

Artur Mendrala

## Kruchy absolut – między idealnym fundamentem a realnym życzeniem

*Хрупкий абсолют; между идеальным фундаментом и реальным желанием*

Slavoj Žižek, *Kruchy absolut.*

*Czyli dlaczego warto walczyć o chrześcijańskie dziedzictwo,*  
Wyd. Krytyka Polityczna, Warszawa 2009, ss. 184

Žižek jest autorem kontrowersyjnym, a o takie miano dziś trudno; wynika to z podejścia do *status quo* społeczeństwa postideologicznego. Wyraża on pewną aktywność polityczną i w pewien też sposób sympatyzuje z lewicą, ale trudny jest do jednoznacznego przypisania do takiej frakcji; jeśli idzie o prawicę, jest on kategorięcznym jej przeciwnikiem, ale bywa w swym poglądzie też konserwatywny; zaś tendencje „środkowe”, liberalno-wolnościowe stają się centralnym punktem krytyki jako postmodernistycznego, zsekularyzowanego porządku pozornej wolności (ogłupiających inklinacji skazywania na życie i zezwalania na śmierć; w nawiązaniu do Foucaulta). Sam o sobie natomiast w jednym z wywiadów mówi tak: „Jestem starym lewakiem. Ale na poziomie psychologicznym mam konserwatywną i pesymistyczną wizję człowieka (...)”, a także: „Jestem starym uniwersalistycznym gośzyszą i jedyne problemy, które mnie interesują, to te, które mają wymiar uniwersalny. Nie zgadzam się na sy-

tuację, w której wielość opowieści jest ostatecznym horyzontem etycznym”<sup>1</sup>.

Słoweński myśliciel to filozof, socjolog czy najogólniej, krytyk kultury, który zasłynął ze znakomitej interpretacji myśli Jacquesa Lacana. Oprócz odniesień do sfery polityki, nawiązuje często do sztuki (malarstwa czy kina), ale także i literatury, które bywają dla niego rewelacyjną egemplifikacją problemów wyjętych z relacji społecznych, które są nieustające i wędrujące w swym rodowodzie. Znaczący to mniej więcej tyle, iż pewne problemy ulegają powtórzeniu, są powszechne, ale w momencie rozpoznania ulegają przeniesieniu (jest to negatywny ruch)<sup>2</sup>. Jego myśl krąży od socjalizmu, przez fundamentalizm po kapitalizm i stara się praktycznie ustosunkować do tego, co Realne.

<sup>1</sup> S. Žižek, *Jeżeli Boga nie ma, wszystko jest zakazane* „Europa”, nr 155 (24.03.2007), s. 2.

<sup>2</sup> Zob. G. Deleuze, *Różnica i powtórzenie*, przeł. B. Banasiak, K. Matuszewski, wyd. KR, Warszawa 1997.

Žižek tak naprawdę, w swym krytycyzmie, dotyka tzw. rzeczywistości dwuświatowości, to znaczy kwestii w filozofii określonej jako wnętrze/zewnątrz bądź centrum/peryferia. I nie jest to wcale zdezaktualizowane i naiwne w swej intencji, pomimo ponowoczesnego zjednania tego, co binarnie sprzeczne, gdyż mamy tu do czynienia z tzw. „logiką przemieszczenia”.

Rozpoczyna on od swej etniczności, jako jednego z problemów (nie)trapiących (już/jeszcze) Europę; idzie tu o aspekt pewnej „kartografii wyobrazeniowej” postawionej zamiast „rzeczywistej geografii”, gdzie uściślając: Bałkany są nadal dla potencjonalnego Europejczyka swoistym peryferium. W ramach tego próbuje ująć dzisiejszy wyraz rasizmu (jawnego) jako hipokryzji, jako cywilizowanej formy o tyle, o ile okazuje się, iż rasizm jest pewną utrwaloną i transformującą się dyspozycją uwzględniającą w sobie – obecnie, modę na tolerancję. Problem rasizmu nie zatrzymuje się na Bałkanach, na wojnie w Kosowie i Jugosławii, ale wydaje się w dalszym ciągu napędzać i fluktuować z kwestią globalizmu i utowarowieniem dóbr narodowych oraz innymi: militarystycznym humanizmem/pacyfizmem, ideologią wiktylizacji i prawami człowieka. Dotychczasowi czytelnicy Žižka wiedzą, że trudno jest tu uciec od polityki, polityczności czy polityzacji i takich derywatów (a szczególnie ich niejednoznaczności)<sup>3</sup>, a włą-

ściwiej polityki przyszłości i refleksji dotyczącej, tzw. Trzeciej Drogi; refleksji/pytania – czy istnieje żywa alternatywa dla realnego socjalizmu i realnego kapitalizmu. Dlatego w ramach tych rozważań porusza element tejsze rzeczywistości; swoistą wyrwę myślową – stawianą przed działaniami politycznymi, jaką jest utopia. I to, co tego się tyczy – Žižek wyraża niechęć do zamkniętej i hermetycznej postawy prawicy, hołubiącej się ściśle praktycznie ziszczalnymi rozwiązaniami, a te są, jakie są, ze względu na brak elementu rozwojowego – przewidywalne i niepostępowe. Dalej; niechęć do znakomicie usytuowanych liberałów, którzy zdaniem Žižka, nastawieni są na anulowanie problemów, których widma powracają niczym efekt jo-jo, za których odpowiedzialności nie ma kto wziąć (wszak epoka kapitalizmu to czas anonimowości).

*Kruchy absolut* porusza wiele aspektów, które nierozdzielnie się łączą i tyczą owego ponowoczesnego rozszczępienia w sztuce, polityce, ekonomii, ale i modzie. Każdy postawiony problem, zgodnie z tytułem jednego z rozdziałów, stanowi *wylom*, a autor pokusił się o ich systematyczną analizę. I można wymieniać kolejne poziomy rozważań i punkty stereotypowego myślenia, których teoretyczne współrzędne zmienia, jak kwestię tożsamości, odniesienia tradycji i wyznania, wyrzeczenia się i tragiczności. Lektura Žižka ujawnia także

<sup>3</sup> Zob. P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności: od polityki emancypacji do polity-*

*ki życia*, wyd. IFiS PAN, Wyd. Fundacja Aletheia, Warszawa 2008.

inspirację Nietzschem, do którego niejawnie, ale i bezpośrednio, jest wiele aluzji. Wystarczy spojrzeć na pierwszą stronę, która z reguły jest pusta; widnieje tam iście nietzscheańskie przesłanie – „Dla nikogo i po nic”. Jest to ewidentna analogia do *Zaratustry* Fryderyka Nietzschego, co zauważa też autor wstępu. Ponadto jest to recepcja myśli psychoanalitika szkoły freudowskiej, jakim jest Lacan. I podobnie jak Lacan, wyklęty przez Narodowe Towarzystwo Psychoanalityczne, tak i Žižek pełni w pewnym sensie rolę ekskomunikanta wśród teoretyków mu współczesnych. I tak przez Marksa, Freuda po Lacana rozważa to, co widmowe, wyobrazeniowe, symboliczne, by dotrzeć do tego, co Realne (prawdziwe). Cechą jego dyskursu jest ukazanie tego, co fantazmatyczne, wskazanie na momentlukę w racjonalizowaniu i pojmowaniu między tym, co wyznacza wiedza obiektywna a prawda subiektywna.

Czy należy w tym miejscu dokonać oceny? Žižek to krytyk, tak też krytyka sama go dopadnie, a wartościowanie przedwcześnie (czyt. niewczesne) wydaje się zbędne. Žižek jest charakterystyczny i jest niczym cięcie (cezura choć już niecenzurowana) na tym, co można określić (nie-szczęsnym) mianem doświadczenia filozoficznego; jest on pewną traumatyczną bolączką dla wielu badaczy polityki i socjologii, gdyż posiada ten

spontaniczny i młodzieżowy sposób pisania, przy jednoczesnej ściśle filozoficzno-psychologiczno-socjologicznej elokwencji i szacunku dla tradycji.

Należałoby jeszcze zapytać o podtytuł, stwierdzający, iż warto walczyć o „chrześcijańskie dziedzictwo”. O co chodzi? Wniosek tak jasno postawiony w podtytule jest w pewien sposób wyeksplikowany w lekturze, ale też nieco zwodniczy – zdawać by się mogło, że względu na sposób odniesienia owego „dziedzictwa”. Rzecz w tym, że lektura Žižka stawia czytelnika na pozycji pewnej znajomości ogromu materiału wprowadzającego, tu niuansowo zawartego; czytelnik musi zatem być ostrożny w swej opinii. Opinia, ocena i interpretacja to rzecz dosyć ważna, i to, co można o *Kruchym absolutie* powiedzieć, to to, że jest on napisany wprost do Europejczyków na podstawie doświadczenia politycznego Stanów Zjednoczonych oraz naszej europejskiej amerykańizującej się tradycji.

Jest to jedna z najważniejszych, jeśli nie najważniejsza pozycja, z zakresu filozofii i badań nad kulturą i społeczeństwem w dobie globalizacji roku 2009. Książka, która nie powinna ominąć czytelników Lacana, Freuda, Nietzschego, Derridy, Baudrillarda, Bourdieu, Badiou, Geertza, Rorty’ego, a z naszego poletka quasi-filozoficzno-naukowego takich autorów, jak: Dybel, Janion czy Tokarska-Bakir.